

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 24 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr 10 (1484)

Hasła KC PZPR na dzień 1 Maja

1. Niech żyje 1-Maja — Dzień Międzynarodowej Solidarności Mas Pracujących.
2. Niech żyje potężny światowy front pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele!
3. Precz z anglosaskimi podżegaczami wojennymi — po pleczeniakami niemieckiego imperializmu!
4. Niech żyje Związek Radziecki ostoja pokoju i wolności narodów!
5. Niech żyje i krzepnie sojusz Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej!
6. Niech żyje WKP(b) czołowy oddział międzynarodowego proletariatu!
7. Niech żyje wódz światowego obozu pokoju i postępu ludzkości — Towarzysz Stalin!
8. Precz z paktem atlantyckim, spiskiem podżegaczy wojennych przeciw pokojowi świata i wolności narodów!
9. Nasza odpowiedź na pakt atlantycki: produkcja ponad plan, sojusz z ZSRR!
10. Niech żyje współpraca gospodarcza i pomoc wzajemna ZSRR i krajów demokracji ludowej!
11. Niech żyją mały ludowe Włoch i Francji, walczące o pokój i suwerenność narodową!
12. Niech żyją — Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania — bratnie kraje demokracji ludowej — budujące fundamenty socjalizmu!
13. Chwała zwycięskiej Chińskiej Armii Ludowej!
14. Chwała bohaterskiej Greckiej Armii Demokratycznej!
15. Niech żyje bohaterska walka ludu hiszpańskiego przeciw faszystowskiej dyktaturze Franco!
16. Niech żyją narody Wietnamu, Indonezji, Korei — walczące z imperializmem o wyzwolenie narodowe i społeczne!
17. Precz z Blumem, Bevinem, Saragatem, Schumacherem — zdrajcami proletariatu, agentami imperializmu!
18. Haniebna klęska czeka plany podżegaczy wojennych!
19. Precz z dyktaturą nacjonalistycznych titowskich renegatów w Jugosławii!
20. Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!
21. Niech żyje 1 Maja święto klasy robotniczej — święto Polski Ludowej!
22. Niech żyje władza ludowa — rękojma naszej niepodległości, wolności i zwycięstwa socjalizmu!
23. Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski, granitowy fundament Polski Ludowej!
24. Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie — straż pokoju, niepodległości i zdobycy demokracji ludowej!
25. Nie pozwolimy nadużywać wiary i kościoła do walki z Polską Ludową. Oświadczenie rządu — podstawą uregulowania stosunków między Kościołem i Państwem!
26. Bądźmy czujni wobec wroga klasowego! Zdusimy wszelką próbę dywersji i szkodnictwa!
27. Wszyscy do współzawodnictwa pracy o przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego!
28. Wypełnimy marnotrawstwo czasu, maszyn i surowców!
29. Produkcujemy więcej, taniej, lepiej i oszczędniej!
30. Rozwijajmy wynalazczość i ruch racjonalizatorów robotniczych!
31. Niech żyją przodownicy pracy, bohaterowie budownictwa socjalistycznego!
32. Cześć ofiarnej pracy polskich inżynierów, techników!

33. Więcej robotników i robotnic na kierownicze stanowiska w gospodarce, w samorządzie, w administracji!
34. Robotnicy — twórcie brygady łączności fabryk ze wsią!
35. Związki Zawodowe — organizacją obrony interesów robotniczych — szkołą walki o socjalizm!
36. Przez krytykę i samokrytykę zwalczamy biurokracyzm i usuwamy błędy!
37. Rozwijajmy handel państwowy i spółdzielczy — zwalczajmy spekulantów i paskarzy!
38. Niech żyje Związek Samopomocy Chłopskiej — szkoła pracy społecznej chłopów — obrońca wsi przed wyzyskiwaczami!
39. Rozwijajmy ośrodki maszynowe na wsi — ogniska postępu i pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom!
40. Więcej zboża z hektara, więcej bydła, nierogacizny i drobiu w każdym gospodarstwie.
41. Niech żyje walka biednych i średniorolnych chłopów o zniesienie wyzysku na wsi, o postępowość, o oświatę i dobrobyt!
42. Rozwijajmy spółdzielczość wiejską w służbie biednych i średniorolnych chłopów!
43. Uczynimy z Państwowych Gospodarstw Rolnych ośrodki wzorowej gospodarki i postępu w rolnictwie.
44. Spółdzielczość produkcyjna — drogą do trwałego dobrobytu i kultury na wsi polskiej!
45. Więcej kobiet na kierownicze stanowiska!
46. Niech żyją matki polskie, wychowujące młode pokolenie przyszłych budowniczych socjalizmu!
47. Niech żyje młodzież polska, niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych Polski Socjalistycznej!
48. Więcej synów robotników i chłopów na wyższe uczelnie!
49. Wszyscy do walki z analfabetyzmem!
50. Niech żyje inteligencja polska w służbie ludu, postępu i socjalizmu!
51. Nauka i sztuka dla mas!
52. Niech żyje demokratyczna szkoła! Wychowujemy młodzież na patriotów i budowniczych socjalizmu!
53. Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!
54. Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska Ludowa!
55. Niech żyje socjalizm!
56. Pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina do Polski Socjalistycznej!

Lud chiński łamie plany podżegaczy wojennych

Zwycięski marsz na Nankin i Szanghaj

300 tysięczna armia ludowa sforsowała rzekę Yang-Tse-Kiang. Powstanie na tyłach wojsk Kuomintangu

PARYŻ (PAP) — Jak podaje z Nankinu agencja France Presse, rozgłoszących Chin doniosła o przekroczeniu przez armie ludową o sile 300 tysięcy ludzi, rzeki Yang-Tse pomiędzy Nankinem i Wu-Hu. Chińskie wojska ludowe przełamały w wielu miejscach opór armii kuomintangowskiej i kontynuują swój marsz naprzód.

Wojska ludowe umocniły się

w 3 punktach na południowym brzegu Yang-Tse-Kiang, ustanawiając przyczółki: mostowe w Chin-Kiang (100 km. na wschód od Nankinu), Tiang-Czen (130 km. na południowy zachód) i w Siang-Czou (360 km. na południowy zachód). Ataki wojsk nacjonalistycznych na te przyczółki zostały odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Wojska ludowe zdobyły też wy

spę Yang-Czung, położoną na rzece Yang-Tse — 90 km. na wschód od Nankinu.

Wszystkie agendy rządowe i ministerstwa kuomintangu opuściły już Nankin, udając się do Szanghaju lub Kantonu. Ambasady amerykańska i brytyjska zawiadomiły swych obywateli, że powinni opuścić Nankin.

Ponieważ działania wojenne zbliżają się także do Szanghaju, ogłoszono w mieście godzinę policyjną od 11 wieczorem do 5 rano. Wszelka żegluga na rzece Jang-Tse pomiędzy Nankinem a Szanghajem została zabroniona.

Agencja France Presse stwierdza, że na terenach, na które wkraczają wojska ludowe, przyłączają się do nich wszędzie oddziały partyzanckie. Oddziały te działają zresztą także na obszarach położonych bardziej na południe. Partyzanci mieli opanować miasto Yang-Kong, położone w rejonie Kantonu. Jak wiadomo, władze Chin lu-

dowych ogłosiły do wszystkich partyzantów apel, wzywając ich do rozpoczęcia działań wojennych na szeroką skalę.

„Tymczasowy prezydent” Chin kuomintangowskich Li-Tsun-Jen udał się samolotem do siedziby Ciang-Kai-Szeka — Hang-Czou, by odbyć z nim naradę. Panuje powszechne przekonanie, że mimo pozorów „wycofania się” Ciang-Kai-Szeka z życia politycznego — jego wskazówki przyczyniły się przede wszystkim do odrzucenia przez rząd kuomintangu propozycji pokojowych, wysuniętych przez władze Chin ludowych.

NOWY JORK (PAP) — Korespondenci dzienników amerykańskich donoszą z Nankinu i Szanghaju, że ludność tych miast, w przeciwieństwie do państwowych nastrojów, panujących wśród urzędników kuomintangu — oczekuje wkroczenia wojsk ludowych z zupełnym spokojem.

Kryzys w przemyśle belgijskim

Amerykańska tandeta rujnuje robotników belgijskich

BRUKSELA (PAP) — Ogłoszono tu sprawozdanie federacji przemysłu włókienniczego Belgii, z którego wynika, że produkcja w tej dziedzinie przemysłu ustawnie spada. Tak np. produkcja przędzy w 1948 r. wyniosła zaledwie 64 proc. w stosunku do 1947 r., produkcja materiałów lnianych —

50 proc. i produkcja materiałów wełnianych — 71 proc. Federacja stwierdza, że kryzys w belgijskim przemyśle włókienniczym został wywołany masowym importem towarów włókienniczych z innych krajów, przede wszystkim zaś ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.



Oświadczenie Trumana: My członkowie paktu atlantyckiego mamy tylko jeden cel — a tym celem jest pokój.

Nominacje na stanowiskach rządowych

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek prezesa Rady Ministrów, mianował tow. Hilarego Minca — wiceprezesem Rady Ministrów, przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, tow. dr. Stefana Jędrzychowskiego i tow. Eugeniusza Szysza — zastępcami przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Prezydent RP na wniosek Prezesa Rady Ministrów, mianował tow. Ryszarda Nieszporka — ministrem górnictwa i energetyki tow. Józefa Salcewicza — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki, ob. inż. Kiejstuta Zemałtisa i ob. inż. Romana Fidelskiego — podsekretarzami stanu w Ministerstwie przemysłu ciężkiego, powierając równocześnie inż. Kiejstutowi Zemałtisowi kierownictwo Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego do czasu mianowania ministra.

Delegacja polska w Paryżu



Przybyła do Paryża na Kongres Pokoju — delegacja polska spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. Szczególnie obiegano górnika Józefa Kociubę i rolniczkę Czesławę Kunowską, których stroje wzbudziły podziw Francuzów.

Młodzież walczy o pokój

Przemówienie sekretarza Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Kitty Hookham — na Kongresie Pokoju w Paryżu

PARYŻ (PAP) Na plenarnym posiedzeniu Światowego Kongresu Obronców Pokoju w dniu 22 bm. wygłosiła przemówienie pani Kitty Hookham (Anglia) — sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Mówczyni pozdrowiła Kongres w imieniu 50 milionów młodych chłopów i dziewcząt, zrzeszonych w Federacji i przypomniała przy sięgę, złożoną przez delegatów tejże Federacji na Kongresie Londyńskim w 1945 r., że „młodzież wszystkich ras i narodowości wytypi resztki faszyzmu i zagroziła drogę nowej wojnie”.

Pani Hookham stwierdza, że zawładnięte zostały nadzieje narodów, oczekujących pokoju i wolności, ponieważ młodzi Amerykańscy dążą do rozpętania nowej wojny. Mów-

czyni małuje sytuację młodzieży krajów uciskanych przez faszyzm i cierpienia młodzieży krajów kolonialnych. Młodzieżowe komisje śledcze wystąpiły w 1948 r. do krajów Ameryki Południowej i do Afryki, stwierdziły nieludzki wyzysk i ucisk młodzieży, walczącej o wyzwolenie z pod jarzma kolonialnego.

W dalszym ciągu przemówienia pani Hookham mówi o odradzeniu się militarysty w Zachodnich Niemczech, nieustannym wzroście budżetów wojennych Stanów Zjednoczonych i krajów zachodnio-europejskich. Podczas gdy w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej młodzież korzysta z wszelkich praw, przed młodzieżą otwierają się nieograniczone perspektywy — w krajach kapi-

talistycznych wzmagają się terror, stosuje się represje wobec młodzieży pragnącej demokracji, prawa do pracy i wolności.

Mówiąc o Kongresie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbytym w Warszawie w sierpniu 1948 r., pani Hookham oświadcza, iż młodzież wyraziła wówczas niezmienną wolę walki w obronie pokoju, demokracji i wolności. Kongres Warszawski potępił politykę imperializmu i ekspansji, inspirowaną przez wielkie monopole amerykańskie. Na całym świecie rozwinęła się kampania pokojowa, w której aktywny udział bierze młodzież. W Danii młodzież manifestowała przed parlamentem w momencie, gdy minister spraw zagranicznych Rasmussen wypowiadał się za

paktem atlantyckim. Przeciwno temu paktowi demonstrowała młodzież we Francji, Włoszech, Norwegii i Szwecji. Obecnie przywódca młodzieży kanadyjskiej Norman Noronberg odpowiada przed sądem za udział w manifestacji pokojowej.

„Musimy walczyć ramie przy ramieniu z robotnikami zrzeszonymi w związkach zawodowych, z ruchem kobiecym. Będziemy współdziałać i współpracować z młodzieżą krajów demokracji ludowej budującą nowe, wolne demokratyczne życie. Wierzymy w nasze zwycięstwo, wspólnym wyśilkim ocalimy pokój i demokrację — zakończyła delegatka Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Kitty Hookham.

Zobowiązaniemi wzmożonej pracy i produkcji witają robotnicy Widzewa Kongres Pokoju

Za słowami niech idą czyny



Tow. Woźniak

— Mój syn — jedynak — był w czasie wojny w Dachau — mówi bezpartyjna, towarzyska Maria Woźniak, przodownica tkalni PZPB Nr 5. — Przeżyłam 4 i pół roku strasznej trwogi i lęku o syna. O, każda matka, każda kobieta rozumie najlepiej, jak straszne były te dni. Czy jeszcze żyje, czy go jeszcze zobaczę? Każdy, kto przecier piał takie chwile obawy o swych najdroższych rozumie, co znaczy wojna, ile przynosi ona lęku i rozpacz i wola dziś razem ze mną:

— Chcę pokoju, chcę żyć, pracować i budować.

— Wiem, że ten okrzyk wydziera się nie tylko z moich ust, tak samo wołają wszyscy Polacy. O to samo walczy 600 milionów ludzi świata, którzy zadeklarowali swój udział w Kongresie Pokoju. Lecz sam okrzyk, sama chęć pokoju nie wystarcza. O pokój, szczęśliwe życie, trzeba walczyć, pokój trzeba umacniać i budować. Obok słów muszą iść czyny. A tym czynem jest nasza praca. I dlatego dla zadokumentowania, jak bardzo pragnę pokoju, jak drogi mi jest wysiłek całego świata jedno-

czącego się dla utrzymania pokoju, postanawiam umocnić naszą broń pokojową, po lepszym swą pracę.

Dla uczczenia Kongresu w Paryżu i Pradze zobowiązuję

Naszą bronią jest praca



Tow. Pikala

— Dość już wojny, dość sierot, kalek, łez, i krwi. — Chcemy stworzyć naszym dzieciom szczęśliwe dzieciństwo i młodość. Nie pożałujemy rąk i sił, będziemy pracować lepiej i więcej. A im większy będzie rezultat naszych wysiłków, tym śmiejlej i pewniej będziemy mogli powiedzieć: Zrobiliśmy wszystko dla naszych dzieci, aby nie wiedziały, co to znaczy wojna.

W walce o pokój, my, Polacy, nie jesteśmy osamotnieni. Delegaci, reprezentujący 600 milionów ludzi złączonych wspólnym celem, radzą dziś w Paryżu i Pradze. Tak, jak szkany rządu francuskiego który działa z ramienia amerykańskich mocodawców, nie przeszkodziły w porozumieniu delegatów i dziś obok Paryża również w Pradze radzą ci, którym dro-

się podnieść jakość produkcji najtrudniejszego asortymentu towaru naszej tkalni. — satyny — z 75 na 80 procent prymy. Pragnę, aby moje współtowarzyszki uczyły w ten sam sposób wielką akcję narodów świata w walce o utrzymanie pokoju.

nia są nasze ręce, nasza praca. I dlatego oświadczam:

Szlachetną walkę narodów o pokój pragnę uczcić wzmożoną pracą. Zobowiązuję się wraz z całą swoją 16-to osobową brygadą podnieść produkcję walców wyciągowych z 800 sztuk miesięcznie (do których zobowiązałem się dla uczczenia Święta 1 Maja) do 834 to znaczy o jeden komplet więcej.

Kazimierz Pikala
brygadzieta instruktor
Widzewskiej Fabryki
Maszyn

Budujemy pokój



Wszyscy ludzie pracy pragną pokoju — mówi Tadeusz Wajdner — technik budowlany. Tylko dzięki światłowemu pokojowi masy pracujące osiągną takie warunki bytu, o które walczyły całe pokolenia.

Pracownicy budowlani w codziennym życiu dają praktyczne dowody wysiłków dla pokoju i pokojowej idei. Nie chcemy wojny. Budujemy spokojnie nasze miasta i wsie, wznosimy nowoczesne osiedla robotnicze — i to jest nasza najlepsza odpowiedź na propagandę wojen imperialistów i podżegaczy wojennych.

To i owo W sprawie plakatu

Wyszedłem pewnego razu ze swoją małą córką na higieniczny spacer. Dzieciak lubi się rozglądać po mieście, zatrzymując przed wystawami sklepowymi itp.

— Patrz, tato — powiada — jaka brzydka kółka — i ciągnie mnie za rękę w stronę parkanu, oklejanego niechlujnie obwieszczeniami i plakatami.

Spoglądam: Faktycznie, teb jakiegoś dziwnego zwierzęcia z afisza wyciera. Ni to, w rzeczy samej, kosa ni to szalal. Na szczęście, na łbie tabliczka orientacyjna jest wymalowana: „Dźulbars”.

— To, widzisz — mówię do córki — reklama filmu, który niedawno oglądaliśmy. No, wiesz, o tym pięknym i mądrym wiceluzrze, Dźulbarsie...

— Wiem — przerywa dziecko — to był bardzo ładny obraz, tylko dlaczego ten afisz jest taki psokudny?

Trudno mi na to odpowiedzieć. Tymbardziej, że coraz więcej ostatnio bardzo psokudnych afiszów reklamowych „Filmu Polskiego” oglądamy. Aż do kina się nie chce iść, gdy się na taki plakacik, jeden z drugim, popatrzy. Czyżby tak źle było u nas z plastyką, jak to się mówi, plakatowca? Ej, chyba nie. Bo inaczej skądbyśmy np. czytali takie oto wiadomości:

„Polska na ogół wypadła na tej wystawie (wiedeńskiej wystawie plakatów, październik, 1948 — przyp. red.) bardzo dobrze. Na bezsporne wyróżnienie zasługują: Karolak Jerzy, Lipiński Eryk, Tomaszewski Henryk, Trepkowski Tadeusz”.

Albo: „W Pradze została otwarta (kwiecień, br. — przyp. red.), ciesząca się wielkim powodzeniem wystawa polskiego afisza. Wystawa trwać będzie do końca br. i obejmuje prace wybitnych polskich grafików, m. innymi Gronowskiego, Lipińskiego, Tomaszewskiego, Trepkowskiego i Zamecznika”.

Tu właśnie leży pies pogrzebany. Dzieła wybitnych polskich grafików wiszą na ścianach zagranicznych muzeów, a na murach naszych miast wiszą kicze produkcji Jana Mucharskiego czy Ewolda Grzyckiego. Dlaczego, pytam, dlaczego? Sprawa przecież wcale nie jest blaha. Plakat stanowi uszak, jeśli się tak można wyrazić, wykładnik plastyki najbardziej popularny i masowy. — i w tym charakterze spełnia ważne zadanie kulturalno-wychowawcze. Stąd wydanie mi się, iż nazwi skami Gronowskiego, Lipińskiego, Karolaka, Tomaszewskiego, Trepkowskiego i Zamecznika należy „gospodarować” nie tylko „na wynos”, lecz przede wszystkim — „na miejscu”.

E. Tam.

XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie zostaną uroczystie otwarte w dniu dzisiejszym

Poznań przeżywa już swe wielkie dni, jakimi co roku jest okres Międzynarodowych Targów Poznańskich. Wszystkie hotele i prywatne kwatery są już zarezerwowane dla gości, zaproszonych na uroczyste otwarcie, które odbędzie się dziś, dnia 23 bm., jak również zajęte przez zagranicznych wystawców oraz liczne wycieczki handlowców z

całego świata. M. in. na uroczyste otwarcie XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich przybywa wycieczka korespondentów zagranicznych, akredytowanych w Warszawie, w liczbie 20 osób.

W celu koordynacji wszystkich spraw, związanych z ostateczną organizacją i otwarciem XXII Międzynarodowych Tar-

gów Poznańskich, do Poznania przybył Komisarz Rządu do spraw Wystaw i Targów dyr. Marian Kalita.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie przedstawiają się imponująco. Teren Targów obejmuje 225 tys mtr. kw. powierzchni otwartej oraz 50 tys. mtr. kw. powierzchni krytej. W stosunku do roku ubiegłego

stanowi to wzrost o ok. 30 procent. Również udział państw zagranicznych jest o wiele większy, albowiem zobaczymy teraz ekspozycje 19 państw. Na terenach targowych przez 24 godziny bez przerwy, dniem i nocą trwa ożywiony ruch. Zajeżdżają samotnymi ciężarówkami, wyładowane skrzyniami z eksponatami. W pośpiesznym tempie wykończane są stoiska w poszczególnych pawilonach. Robotnicy, technicy, dekoratorzy, malarze uwiązają się, aby wszystko było gotowe na termin. Już w tej chwili można stwierdzić, że prace przy urządzeniu pawilonów w roku bieżącym są zaawansowane bardziej, jak w tym samym czasie w roku ubiegłym. Sprawilo to niewątpliwie współzawodnictwo pracy, jakie podjęte zostało przez wszystkich pracowników, zatrudnionych na MTP. Właściwie większość ekspozycji, które znajdują się będą na powierzchni otwartej, jest już ustawiona.

Ilością ekspozycji i wielkością stoiska imponuje przede wszystkim Związek Radziecki, który pokazuje niezwykle bogaty asortyment wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych, samochodów, traktorów, dźwigów, kopaczek i t.p.

Wewnątrz pawilonu radzieckiego który mieści się w Wieży Górnolaskiej, w przyspieszonym tempie rozpakowywane są skrzynie, zawierające obrabiarki, maszyny włókiennicze, elektryczne oraz duże ilości najróżnorodniejszych ekspozycji. Należy również wspomnieć o 48 metrowej wieży wieńczonej, zmontowanej na stoisku radzieckim, która dominuje swą wysokością nad całym terenem Targów.

W pozostałych 2-ach wielkich pawilonach, zajmowanych przez wystawców zagranicznych, prace dekoratorskie są już na ukończeniu, a skrzynie z ekspozycjami wozzone są bez przerwy ciężarówkami i wozami konnymi. W nowowbudowanym pawilonie Polskiego Przemysłu Metalowego wszystkie maszyny znajdują się już na swych miejscach.

Mikołaj Ochłopkow o zadaniach teatru



SZTRAUCH w roli kapitana Kryłowa.

Pobyt artystów radzieckich w robotniczej Łodzi był wielką manifestacją na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć łączności kulturalnej między obu krajami. Był jednocześnie pokazem dorobku teatru socjalistycznego, teatru, służącego narodowi i oplewającego naród.

Mogli ten dorobek ocenić ci wszyscy którzy widzieli „Sad Honoru”, „Taniec” lub „Wiosnę w Moskwie”. Mogli go również ocenić robotnicy PZPB nr 1. PZPB nr 8 oraz robotnicy Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka. Dla nich najistotniejsze było społeczne i polityczne oblicze teatru radzieckiego teatru związanego jak na bar-dziej bezpośrednio z masami. Z drugiej strony robotnicy polscy potraktowali występy fabryczne, jako namacalny dowód załączenia się przyjaźni polsko-radzieckiej. W ten sposób podchodzili do sprawy i partyni i bezpartyjni robotnicy.

Świadczą o tym ich liczne wypowiedzi i serdeczność z jaką podejmowano gości.

Trzeciego dnia pobytu, z inicjatywy dyrektora Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, tow. Ochłopkowa, odbyła się w sali teatru „Osa” dyskusja na temat zadań stojących przed teatrem współczesnym. Podsiaw do dyskusji była prelekcja wygłoszona przez tow. Ochłopkowa.

Na wstępie tow. Ochłopkow uwypuklił różnicę, jaka istnieje między aktorem radzieckim, a aktorem przedrewolucyjnej Rosji. Podczas, gdy przed Rewolucją Lutową aktor był czymś, czym można było pogardzić, aktor radziecki jest cennym obywatelem i pracownikiem państwowym, otrzymującym za dobrą pracę nawet najwyższe odznaczenia państwowe.

Rzeźbiarze, malarze, aktorzy

są szanowani przez wszystkich. Naród patrzy na nich, jak na swych nauczycieli, choć — jak mówi tow. Ochłopkow — naród więcej daje artystom, niż ci dają narodowi: artyści radziecki czerpię swoje natchnienie z narodu.

Nie wyobrażam sobie artysty radzieckiego — mówi tow. Ochłopkow — który stawiał by siebie wyżej od narodu. Jeśli taki nawet i znajdzie się, to dajemy mu zimną kąpiel, by czym prędzej przyszedł od rozumu.

Niemniej artysta radziecki musi odkrywać przed narodem nowe horyzonty, musi go uczyć patrzeć dalej i głębiej, musi być artystą-społecznikiem. To nie jest nasze odkrycie. Koryfeusz sceny rosyjskiej — Martynow, Danczenko, Sadowski, Moczałow, Stanisławski — pragnęli stworzyć taki właśnie typ aktora. Nie udało im się to, bo i

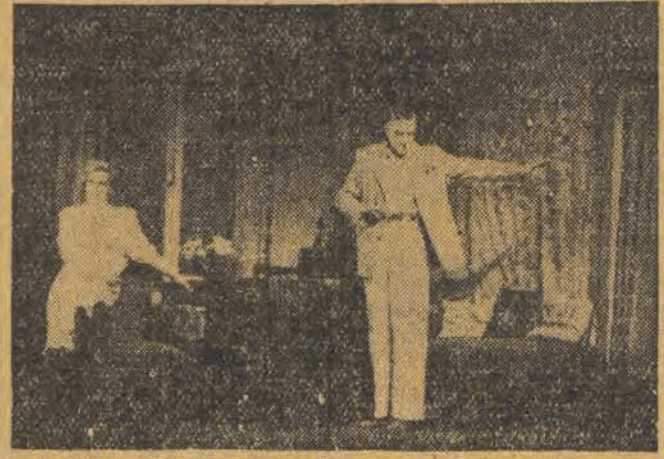
nie mogło się udać w owym okresie. Dopiero Rewolucja Lutowa wyzwoliła te siły, które pozwoliły aktorowi zająć właściwe miejsce, zbliżyć się z ludem.

Pomógł nam w tym wybitny repertuar naszych teatrów. Stary repertuar trzeba było zastąpić nowym — takim, by naród walił do teatru drzwiami i oknami, by podczas spektaklu ludzie żyli tym, co się na scenie dzieje. Bywa bowiem nieraz tak: aktorzy grają bardzo dobrze, ze skóry po prostu wylażą, a publiczność siedzi i nie reaguje wcale.

Włókiarze i metalowcy — to zupełnie nowa publiczność — trzeba umieć ją zdobyć. Oni przychodzą do teatru nie po to, by spędzić czas, a po to, by się czegoś nauczyć. I sztuka, która nie potrafi chwycić ich za serce — nie uzyska uznania w ich oczach.

Byliśmy na przedstawieniach w waszych teatrach. Uderzyło mnie jedno. Repertuar waszych teatrów n'czym nie przypomina tego, co przeżywałeś podczas minionej wojny. Gdzież są postacie waszych bohaterów? Gdzie jest bohaterska walka, jaką toczył naród polski z okupantem? My również szanujemy twórczość artystyczną, ale nie pozwalamy, by przesłoniła ona naszą własną twórczość. A te ogromne zmiany społeczne, które się u was dokonywują? Gdzie walka o pokój? Przecież rozwija się teraz potężna ofensywa pokojowa — czyżby teatr stał z daleka od tych spraw?

Teatr musi żyć nimi. My, aktorzy jesteśmy żołnie-



Nadla (Altowska) i Misza (Ch anow) w sztuce „Wiosna w Moskwie”.

Najlepsze filmy radzieckie produkcji 1948 roku

Przyznaniem nagród staliniowskich sześciu artystycznym i dokumentalnym filmom, wyprodukowanym w 1948 — jest najlepszym dowodem — dalszego rozwoju radzieckiej kinematografii. Partia, rząd, naród radziecki ocenili wysiłki X Między, poświęcone aktualnym tematom rzeczywistości, podkreślając charakterystyczne cechy współczesnych budowniczych ustroju komunistycznego.

Powodzenie radzieckiej kinematografii jest rezultatem wypełnienia rzeczowych wskazań partii, wskazań CK WKP(b), które postawiły przed działaczami kulturalnymi i artystycznymi zadanie aktywnego służenia wielkiemu dziełu budownictwa komunistycznego. Scenarzyści i reżyserzy przyjęli te wskazania partii, jako swój program działania. Zdecydowanie wrócić do twarzą do wielkich, aktualnych, współczesnych tematów, wciąż śmielej i głębiej rozstrzygając te tematy na podstawie głębokiego poznania rzeczywistości i faktów z punktu widzenia nauki marksizmu-leninizmu. Szczególnie te filmy, w których autorzy zwracają się do palących zagadnień naszej rzeczywistości i odkrywają je w sylwetkach przedstawicieli narodu radzieckiego, sportykują się z napiętą uwagą i miłością widza; w tych utworach widzi on wyrażenie swoich dążeń, swoich myśli i uczuć, bohaterskich dzieł narodu, jego wysiłków przy młotach moralnych, jego idealizm. Do liczby takich filmów odnosi się przede wszystkim utwór nagrodzony premią Stalinowską.

O młodym pokoleniu państwa socjalistycznego, o tych, których każdy oddech, każda myśl jest przeniknięta płomienną miłością ojczyzny, niezmierną nienawiścią do wroga, próbującego pozbawić ludzi radzieckich szczęścia i swobody — opowiada film p.t. „Młoda gwardia”.

Drogie są każdemu człowiekowi radzieckiemu sylwetki młodogwardzistów, stworzone przez autorów filmu i młodych artystów filmowych, takich jakimi ich zna i kocha naród — czystymi, światłymi bojownikami wielkiej armii socjalizmu. Swoją śmiercią młodzi bohaterowie Krasnodonu potwierdzili prawo ludzi radzieckich do swobodnego życia, natężyli do nowych wysiłków w imię zwycięstwa idei komunizmu.

Tę wielką moralną postawę radzieckiego człowieka, jego jasno wytknięty cel, gotowość do ofiar i poświęceń — to nie opowiadanie o wyjątkowym człowieku, umiejętnym przy pomocy swych liczących zalet, przez zwyciężone przeszkody, żeby znów powrócić do lotnictwa i kontynuować walkę z wrogami ojczyzny. Nie. Takim stworzyła go radziecka rzeczywistość, znalazł on pomoc w otaczającym go społeczeństwie; komunista-komisarz Worobiew pomógł mu znaleźć istotny cel życia i drogę do zrealizowania tego celu. Ludzi podobnych do Miereszewa nie brak w naszym życiu, dlatego tak prawdziwym i jasnym jest ten film budzący w widzu wiarę we własne siły, chęć upodobnienia się do bohatera-nowego człowieka, nowego społeczeństwa.

Zasłużonym powodzeniem cieszył się patriotyczny film: „Sąd honorowy”. W sylwetce akademika Wierejskiego reżyserzy pokazali dostojnego przedstawiciela nauki radzieckiej, człowieka podchodzącego do problemów naukowych z punktu widzenia partii, interesu państwa i narodu.

Jego bezkompromisowa, ostra krytyka niegodnego postępowania swojego kolegi — prof. Dobrotworskiego, jego surowy osąd prof. Łosiewa i jego ulegania wpływowi z oceanicznej, burżuazyjnej nauki — wszystko to znajduje żywy odzwiedź w widza, uczy go być czujnym w swej codziennej działalności, na każdym odcinku pracy socjalistycznej.

Film „Miczurin”, na przykładzie życia i pracy wielkiego uczonego-przyrodnika, pokazuje, że tylko zwycięstwo Październikowe, zwycięstwo nauki Lenina-Stalina doprowadziło do rozkwitu postępowej myśli naukowej, szeroko otworzyło drzwi dla twórczości na korzyść świata pracy.

Film biograficzny o sławnym uczonego-materialiście — I. W. Miczurinie nie tylko wskrzesza sylwetkę wybitnego syna ludu rosyjskiego, ale również zaznajamia nas z podstawami jego nauki.

W całej okazałości i wielkości powstał przed widzem radzieckim obraz człowieka-bohatera z dni wielkiej wojny Ojczyźnianej w filmie:

„Trzeci szturm”. Pokaz na ekranie prawdziwego męstwa i odwagi żołnierzy radzieckich, nieugięcie wierzających w zwycięstwo słusznej sprawy i oddających wszystkie siły w walce za zwycięstwo słusznej sprawy znajduje żywy odzwiedź w sercu każdego.

Film odkrywa mądrość i głębię strategicznych planów głównodowodzącego towarzysza Stalina, pokazuje, jak wiedzą one do zwycięstwa nad wrogiem. Film „Trzeci szturm” budzi w widzu uczucie dumy ze swojej ojczyzny, uczucie miłości i oddania dla natchnionego twórcy wszystkich naszych zwycięstw — wielkiego wodza i nauczyciela — tow. Stalina.

Przyjaźń między narodami jest uwypuklona w filmie p. tyt. „Narzeczona z daleka”, wyprodukowanym przez Instytut Filmowy w Taszkencie. Prawdziwie i wyraźnie pokazano w nim życie ludzi Uzbekistanu, ich pracę, nowe stosunki, które się ułożyły między ludźmi różnych narodowości, biorących udział w ogólnej walce o budowę socjalistycznego ustroju. Dla wszystkich tych filmów są charakterystyczne: aktualność tematyki i mistrzowskie wykonanie przez reżyserów, operatorów i artystów.

Radziecki film zasłużenie chlubi się sławą najlepszego w świecie, za swoje ideowo-artystyczne i techniczne zalety. Przeciwnie na międzynarodowych festiwalach filmowych, radzieckie filmy nie raz otrzymywały pierwszą

nagrodę w tej liczbie i nagrodę za filmy kolorowe.

Premiowane filmy odznaczają się bogactwem i oryginalnością. W radzieckiej sztuce filmowej artyści ekranu stawiają swoją wielką ojczyznę, pokazują życie ludzi radzieckich w całej jego krasie, utrwalają wielkość niegasnących idei komunizmu.

Wielkie powodzenie zdobyła dokumentalna kinematografia. Na specjalne wyróżnienie zasługuje film o życiu i działalności rewolucyjnej założyciela partii bolszewickiej, twórcy państwa radzieckiego-nieśmiertelnego Włodzimierza Illicza Lenina, jasne ukazanie drogi rozwojowej państwa radzieckiego, zrealizowanej w życiu przez współpracownika wielkiego Lenina — tow. Stalina.

Film „Na straży pokoju” i „Dzień floty powietrznej” pokazują moc naszych sił zbrojnych, ich życie, ich wsołą gotowość bojową.

Zasłużonym powodzeniem u widzów cieszyły się dokumentalne filmy o krajach Demokracji Ludowej: „Nowa Albania”, „Demokratyczne Węgry”, „Polska”.

Zwrot do świeżego źródła rzeczywistości, z którego reżyserzy i scenarzyści czerpią tematy do swoich utworów i sylwetki swoich bohaterów — oto, w czym źródło powodzenia radzieckiej kinematografii!

Nie po drodze, po której pchali radziecką kinematografię, bezpłodni kosmopolici, zapatrzeni w hollywoodzką „sztukę”, dojdziemy do nowych, twórczych osiągnięć. Nie gabinetowe i rozrywkowe, apolityczne szmiry, ale bojowe przepojone duchem radzieckiego patriotyzmu utwory filmowe, kocha i ceni nasz naród radziecki.

Stworzeniem nowych arcydzieł sztuki odpowiedzą radzieccy pracownicy filmowi na przyznanie staliniowskich nagród za najlepsze filmy 1948 roku.

przeciw dziedzicowi Wanc'ze

ta brgady, początkowo istnieć bardzo zdecydowanie zabrał się do sprawy. Zaledwie wszedłszy do domu wójtka krzyknął:

— Wójtco, co to za historia z podaniem C'zinwenia?

— To... to... właściwie rzecz biorąc, bagatelka... od powiedział jakąś się ze strachu Wan C'ze i Wan Fu.

Pan adjutant spojrział na nich i rozgniewał się:

— Bagatelka... Sprawa o zabójstwo to bagatelka? Ja ko wójt źle chronisz swoją wieś. Pod twoim bokiem po pełnionu zabójstwo, a ty mówisz: „bagatelka”. Zaięta, w oczach twoich nie ma sprawiedliwości.

Uprzejmie i delikatnie spory zwitek banknotów wsumięty został do kieszeni pana adjutanta. Potem w do mu słycać było jedynie: „bagatelka, bagatelka, my swoi ludzie”.

Dużo dobrego wina wypito tego dnia. Pan Li zaproszony został na matę. Opiumowa fajka robiła swoje, wszyscy byli weseli...

Pan Li wrócił potem do Lini. C'zin-wei nie otrzymał odpowiedzi na swoje pytanie.

Nie pozostało mu nie innego, jak tylko, uzbierawszy jeszcze więcej pieniędzy, udać się do stolicy prowincji Cziwai. Dwa miesiące nie było go w domu. Przez dwa miesiące stary Czi Cin-haj gnął z bezsilnymi z gniewu rękoma trawę, która wyrosła na grobie Szi-tou. Starucha Czi codziennie wyglądała na drogę, oczekując C'zinwenia. Oczy wdowy szwagierki były czerwione od kwiatów granatu, który rósł na dworze. Bratowa bądź to

pieściła swoje dzieci, bądź też wymyślała im i biła je.

Miejsce krowy w zagrodzie po staremu było puste. Zasiadał je coraz bardziej zeschnięty, stary krowi gnój. Rozbity półmisek i zła many rygiel leżały na podwórzu i nikt ich nie podnosił. Zgłodniały pies zbiegł niewiadomo dokąd w poszukiwaniu jedzenia.

W Czinianie okazało się, że podobnie jak w Lini władze dla wytopienia bandytyzmu jeszcze się nie narodziły. Wydawczy niepotrzebnie 1000 li C'zin-wei wrócił do domu. Przynależł pokryty kurzem, posępny, z podartą na plecach odzieżą, opierając się na kijku.

Starucha Czi zobaczywszy syna powiedziała:

— Wróciłeś, synku? Jak proces?... — dalej nie śmiała pytać.

Głupiutki Siao-er podeszła do ojca i poprosiła o gościa.

C'zin-wei powiedział ze złością:

— Idź sobie!

Przeżona dziewczynka zaniosła się od płaczu.

Ciotka objęła ją, pocieszając. Sama połykała łzy.

— Twój tatuś jest zdenerwowany. Wiesz przecież, że twój stryjek umarł.

Siao-er przypomniała sobie kochanego stryjka, zapłakała jeszcze głośniej.

— Stryjek... Stryjek przy nosił mi gościńce Stryjek brał mnie na ręce.

Młodsza bratowa z małym węzełkiem w ręku powoli podeszła do świekry. Długo stała milcząc zanim powiedziała:

— Mamo, ja odchodzę.

Świekra i synowa zapłakały, obejmując się.

C'zin-wei nie zwracając uwagi na bratową mówił:

— Niech będą przeklęci! Od powiatowego miasta do stolicy prowincji — nigdzie nie znajdziesz urzędnika, który by nie był przekupiony. Oświadczenie kosztuje 86 juań, lecz nikt nie chce go rozpatrzyć. Trzeba zapewnić sobie pomoc ludzi z wielkimi drzwiami. Niech przodkowie ich będą przeklęci! Ja dojdę swojego!

Pozwólcie mi tylko znaleźć do wójtwa do walki z bandytyzmem. Rozwałę cały dom, ale pomścę brata.

Zyjąca w sąsiedztwie dobroduszna ciotka Sań Szeń ostrożnie rozejrzała się wokół i cicho powiedziała:

— Ach, gdzie się oni znajdują, ci dowódcy? Niedawno temu zmienili u nas starsztę. Nasz wójt natychmiast posłał do niego z pokłonem swojego brata Wan Fu. Trzebiego dnia osioł ich zawiózł do miasta dwa toboły banknotów. Nie wiesz o tym? Wan C'ze mówił u siebie w domu, że gotowy jest stracić 10 cinów (1000 mu — 160 ha) ziemi, aby tylko zniszczyć waszą rodzinę. Według mnie lepiej wam za czasów... — Zniszczyć całą naszą rodzinę? Dobrze, wobec tego sam ich przedtem wybiję.

C'zin-wei w porwywie wściekłości pobiegł do domu, chwycił zardzewiałą szablę. Żoną, matką i dobroduszną sąsiadką uczerpił się go z wszystkich stron, starając go uspokoić.

W tejże samej chwili wpadł sąsiad donosząc, że brodaty Nin An-czań wrócił do domu dziedzica i wszę-

dzie się chwali, że wymorduje wszystkich w rodzinie Czi, że nikomu nie daruje życia.

C'zin-wei był gotowy na wszystko. Matka jednak nie mogła dopuścić do wytopienia całego ich rodu, nie mogła zgodzić się na to, by nikt nie zapalił ofiarne ognia ich przodkom. Okazała wielką siłę ducha. Łzami i zaklaniami wyprowadziła za drzwi syna, synową i wnuczęta.

C'zin-wei przystanął z żoną na wzgórku. Nie widzieli już, jak córka upadła na leżąca bez zmysłów matkę, jak zapłakała rozplatając kossy. Nie słyszeł, co mówiła nad mogiłą Szi-tou nie pamiętający o otaczającym go świecie starzec. Dzieci płakały pytając, dokąd idą. Rozdźwięk milcząc otarli łzy i biorąc dzieci za rączki wyruszyli w daleką drogę.

Nad głowami ich przeleciało, kracząc, stado wron. Wracały do swych gniazd. Słońce zachodziło za górami. Jego żółtawo-złote światło gaśło stopniowo.

Cień baszty dworu dziedzica niby wielka czarna żmija legł na niski dach pobliskiego dworu dzierżawcy i na wrota zagrody rodziny Czi.

Tak było 10 lat temu. Obecnie wszystko się zmieniło. W wiosce panują już inne porządki niż za czasów rządów rodziny Wanfu. Rodzina Czi otrzymała odszkodowanie, a krzywdą jej została wynagrodzona.

Dwór dziedzica Wanfu legł w gruzach na zawsze.

Wesoły kącik

Władysław Smulski

Apostoł uprzejmości

Przed sędzią grodzkim stał najbarczyty blondyn o wygładzie boksera.

— Jest pan oskarżony o spoliczkowanie obywatela Piotra Glizdy. Czy przyznaje się pan?

— Tak, panie sędzio. Uczyniłem to jednak na skutek obrazy.

— Obrazy?! Jakiej obrazy? Na całym Karolewie największy awanturnik. Nie ma dnia żeby kogoś nie pobili.

— Rzeczywiście — rzekł sędzia — wpłynęła na pana jeszcze jedna skarga. Jest pan cokolwiek zanadto wojowniczy jak na powojenne czasy. Niech pan powie, jak to było z obywatelem Glizdą?

— Zapytałem pana Glizdę, który jest dozorcą domowym, gdzie tu mieszka pan Jankowski? Odpowiedział mi impertynencko.

— Nic podobnego, panie sędzio. Pokazałem mu ręką: „tam”. On powiada, że nie wie, gdzie to „tam”. A ja na to, że nie mam czasu pokazywać drogę każdemu łachudrze. A on mnie lu...

— Odpowiedział pan niegrzecznie, ale to jeszcze nie powód, aby oskarżony mógł pana uderzyć.

— On tak ze wszystkimi, panie sędzio. Gdzie się nie ruszy, awantura, cały Karolew go zna.

Istotnie kilku świadków potwierdziło jednoznacznie, że oskarżony cieszy się opinią skończanego gwałtownika i zabijaki.

— Co oskarżony ma na swoje usprawiedliwienie?

— Że, panie sędzio, ja... tak... ideowo...

— Ideowo?

— Dla poprawienia towarzyskiego sawoir wiwru, czyli dobrego wychowania. — Charakter mam taki, że znieść nie mogę grubiaństwa. Człowieka grzecznego, uprzejmego, to jak rodzonego brata. Al co zrobić z chmem, z bydłakiem?! Panie sędzio, naród u nas po wojnie zdziczał, w głębie samo paskudztwo, że nie przystępuj bez kija, gdzie się obrócisz, cham albo impertynent. Zapytasz go o co grzecznie albo masz jakiś interes, a on ciębie w pyskiem. A jaki na to sposób? Walić, panie sędzio. W morde, raz i drugi. A bądź grzeczny, bądź uprzejmy i lu go jeszcze raz. Na pewno już drugi raz będzie

odpowiedział bardziej salonowo.

— Ale kto panu dał prawo do naprawiania w ten sposób obyczajów?

— Ja sam, panie sędzio. To już trudno. Niech zgnij w kryminale, niech mnie powiesz. Bo niech pan sędzia powie... Jadę na przykład tramwajem. Wchodzi kobieta z dzieckiem. Mówię do jakiegoś, co siedział, bo sam stałem: — „ustąp pan miejsca”. A on na mnie z pyskiem. To co by pan sędzia zrobił na moim miejscu? — Nie dałby pan jemu w mordę?

— Widzi pan, postawa pana jest słuszna, ale nie ma pan prawa bić nikogo.

— Albo, proszę pana, siedzę sobie w ogródku. Matka z dziećmi, sztabacy, panienci. A tu przychodzi jakiś pijany i zaczyna gadać rube słowa. Mówię mu: — przymknij się pan. Nie dać takiemu po mordzie, panie sędzio?

— Należało sprowadzić milicjanta i spisać protokół.

— Gdzie ja bym tam, panie sędzio, milicjanta szukał i co po takim pisaniu... Dostał po mordzie, będzie pa miętał.

— Zawód oskarżonego?

— Bokser, wagi półciężkiej.

— Wobec tego cofam skargę — oświadczył powód. Jeśli on bokser, takie jego prawo bić. Od tego jest. I nie czuję się pokrzywdzony.

Po czym powód i oskarżony uściskali sobie dłonie.

— To jednak nie przesądza sprawę — oświadczył sędzia. — Cofnięty jest tylko powód. Pozostaje sprawa kar na. Bić nie wolno. Czy oskarżony przyrzeka poprawę.

— Panie sędzio, to już trudno. Taka moja misja. Nie odstąpię, choćbym miał gnąć w kryminale, choćbym miał wisieć.

— Wobec tego skazuje oskarżonego na 5000 złotych przywiny — zawyrokoował sędzia.

Bokser skinął dumnie głową, po czym wyszedł wolnym krokiem na korytarz, gdzie go już oczekiwali przyjaciele.

— No, i jak? — spytał go-rączkowo. — Jak ci poszło?

— Grzywieńkę wkleił — westchnął apostoł uprzejmości — zamiast człowiekowi podziękować. I ucz tu naród dobrego wychowania!

Głos Kobiet

Setki milionów kobiet wszystkich narodów wita w Światowym Kongresie Pokoju potężny wyraz niezłomnej i zwycięskiej woli mas ludowych zażegnania raz na zawsze koszarnej groźby wojen.

Niebezpieczeństwo wojen zcznie raz na zawsze Wypowiedzi delegatek na Kongres Pokoju

W przeddzień otwarcia obrad Światowego Kongresu Pokoju na łamach prasy francuskiej ukazały się wypowiedzi wielu kobiet przybyłych do Paryża w charakterze delegatek na Kongres. Znamienna jest wypowiedź przedstawicielki kobiet angielskich, Beatrice King, która stwierdziła, z naciskiem że „Związek Radziecki jest jedyną w tej chwili ostoją pokoju, jako przyjaciel wszystkich narodów świata”. Zapewniła ona dziennikarzom że kobiety angielskie wzięły niezłomnie w silę obozu pokoju. Przedstawicielka kobiet kubańskich, Miata Aguirre, podkreśliła że kobiety jej kraju wraz z całym narodem solidaryzują się z akcją ludów walczących o pokój na świecie.

Stwierdziła, że Kongres Paryski jest najważniejszym wydarzeniem międzynarodowym okresu powojennego.

Przedstawicielka Belgii, przewodnicząca belgijskiej demokratycznej organizacji kobiet, członkini partii socjalistycznej mówi, „wobec bojowej postawy którą w obrobie pokoju przyjęły wszystkie ludy świata, niebezpieczeństwo wojny będzie zażegnane. Istnieją wszelkie możliwości pokojowej współpracy między narodami. Kobiety Belgii — nienawidzą wojny i gotowe są walczyć wszelkimi środkami z tymi, którzy chcieliby sprokocować nową tragedię ludzkości.”

Święto Pracy uczymy wzmocnionym wysiłkiem we wszystkich dziedzinach

Czyn 1-Majowy łódzkiej organizacji kobiecej

Czyn Przedmajowy organizacji kobiecych w poważnej mierze został już zrealizowany. Zarówno w Łodzi, jak i w miastach powiatowych naszego województwa, oraz na wsi terenowe organizacje Ligi Kobiet skierowały cały swój wysiłek ku wykonaniu następujących zamierzeń. Rozwija się silna akcja propagandowa na rzecz umasowienia organizacji.

W Łodzi do dnia 1 Maja sześciu kursy, szkolące aktyw kobiecych, w ramach Czynu Przedmajowego objął szerokie rzesze go spodyń wiejskich, które wciągnięte zostały do akcji „H”. Uaktywniono szereg kobiet wiejskich w pracy spółdzielczej, powstało wiele Gminnych Rad

Kobiecych.

W zakładach przemysłowych w akcji Czynu Przedmajowego zorganizowano szereg kobiecych ekip współpracownicstwa pracy, a na wsiach i w majątkach państwowych Liga Kobiet zmobilizowała robotnicę rolną do wysiłku pracy w pracach gospodarczych i rolnych.

1-szy Maja — to święto wszystkich kobiet pracujących miast i wsi. Toteż organizacja kobieca rozwija ożywioną działalność uświadamiającą, zmierzającą do zacieśnienia stosunków między mieszkankami Łodzi i wiosek województwa łódzkiego.

We wszystkich ekipach robotniczych, wyjeżdżających na wieś, biorą udział kobiety, — członkinie L. K., niosąc pomoc kobietom wiejskim.

Czyn Pierwszomajowy organizacji kobiecej nie obraca się wyłącznie w ramach zagadnień organizacyjnych i politycznych. Równocześnie wzmocniona została akcja walki z analfabetyzmem w mieście i na wsi, intensywniej potoczyły się prace, związane z rozbudową placówek Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Na dzień 1 Maja Liga Kobiet w Łodzi wykaże się poważnym dorobkiem we wszystkich dziedzinach swej pracy.

MATKI UCZĄ SIĘ

Właściwa pielęgnacja niemowlęcia—to jego zdrowie



małych dzieci zdziwienie jest jeszcze większe. Jak to, więc z tych samych produktów, które zawsze używamy, można przyrządzić potrawę smaczną, zdrową, którą dziecko chętnie spożyje i po której nie grymasi i dobrze się czuje? I nie wymaga to żadnych specjalnych kosztów, a nawet nie jednokrotnie kosztuje mniej? Zebrane z prawdziwym zainteresowaniem przysłuchują się objaśnieniom. Niektóre po raz pierwszy słyszą, że potrawy tak zwykłe, jak marchew czy chrzan, są niezbędne dla zdrowia. Dowiadują się, jakie to zawierają witaminy, kiedy nie należy podawać w nadmiarze mleka itp. Instruktorce Ligi rozdają przepisy na racjonalnie przyrządzone potrawy i szerszej publiczności, ale war

częstują już przygotowanymi — matki oraz dzieci. Smakujcie.

Pół godziny wykładu w formie przyjemnej pogawędki upłynęło szybko. Niektóre podróżne zbierają się do dalszej podróży. Jeszcze padają zapytania, jeszcze dzielą się wrażeniami z niespodziewanej atrakcji — bo jakże to — zamiast denerwującego wycieczki wiania na peronie — spokojny wypoczynek w czystym lokalu Ligi Kobiet i ponadto wykorzystanie dawniej bezużytecznie marnowanego czasu na zdobywanie nowych tak niezbędnych wiadomości.

Wykłady takie i pokazy urządzić będzie Liga Kobiet w Kołach i Dzielnicach dla szerszej publiczności, ale war

to także taką pogadankę wygłosić dla kilku tylko matek. Świadomość, że jedno bodaj dziecko zyskało dzięki temu dobre podstawy rozwoju i że zdrowie jego jest racjonalnie ochraniające, już jest dostateczną zapłatą za trudy organizatorki tak pożytecznej akcji, jak uświadamianie matek o właściwym pielęgnowaniu i odżywianiu dzieci.

J. S.

Kobiety Ameryki przeciw paktowi atlantyckiemu

Amerkańska sekcja Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych ogłosiła na łamach „New York Times” list otwarty, stwierdzający, że pakt atlantycki podważa Organizację Narodów Zjednoczonych, opóźnia pokojową odbudowę Europy i zwiększa możliwości wybuchu nowej wojny. Kobiety Ameryki uważają, że współpraca międzynarodowa winna być zgodna z Kartą Narodów Zjednoczonych oraz że muszą zostać zrehabilitowane wszelkie propozycje zmierzające do powszechnego rozbrojenia. Rezolucja podkreśla, że kobiety Ameryki — włączają się w szeregi tych, którzy walczą o demokratyzację Stanów Zjednoczonych.

ryki uważają, że współpraca międzynarodowa winna być zgodna z Kartą Narodów Zjednoczonych oraz że muszą zostać zrehabilitowane wszelkie propozycje zmierzające do powszechnego rozbrojenia. Rezolucja podkreśla, że kobiety Ameryki — włączają się w szeregi tych, którzy walczą o demokratyzację Stanów Zjednoczonych.

Dno nędzy

Posępny los kobiet tureckich

W dzienniku tureckim „Cumhuriyet” znajdujemy ciekawą rozmowę, którą pracownik tego pisma przeprowadził w Stambule z kobietą-robotnicą.

— Co robicie, gdy wy lub ktoś z waszych domowników zachoruje?

— Jeśli choroba jest lekka, czekamy aż przejdzie, jeśli cho

roba jest ciężka, umieramy — odpowiedziała robotnica.

— A dlaczego nie idziecie do doktora?

— Gdy już idziemy do lekarza, to mało kto od niego wraca. Idziemy wówczas, gdy śmierć się zbliża. Umieramy, bądź w drodze, a często i przed przyjęciem jakiegokolwiek leku. Przy naszych porodach nie było nigdy i do dziś dnia nie bywa akuszerki. Nie ma dla nas lekarzy, nie ma dla nas akuserek, a gdy umieramy, nie ma dla nas i trumien.

Ta rozmowa nie wymaga komentarzy. Widać z niej jasno, że feudalna Turcja, pupilka Angli-Amerykan i planu Marshalla, nie robi nic, aby ulżyć dołi ludu pracującego. Pieniądze płyną na zbrojenia. O poprawie warunków bytu najszerszych mas ludności w tym kraju rządów obszarników i kapitalistów nikt nie myśli.

Własne jarzyny z własnej pracy Sadzimy pomidory w naszych ogródkach

Spożywanie pomidorów jest nadzwyczaj zdrowe zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Dla dzieci, jak i dla dorosłych, Dłatego też nie powinno ich zabraknąć ani w ośrodkach wsi, ani na naszych zagrodnach w ogródkach działkowych.

zabraknąć ani w ośrodkach wsi, ani na naszych zagrodnach w ogródkach działkowych.

Główną wartość odżywczą pomidorów polega na obfitości witamin. Będzie to przede wszystkim witamina A, zwana witaminą wzrostu i wzroku, a stanowiąca równocześnie podstawowy czynnik przeciwinfekcyjny, przeciwskorbutowa witamina C oraz witamina B. Pomidory część swych witamin zachowują nawet po ugotowaniu. Ponadto są one obficie wyposażone w sole wapnienne, głównie fosfor, wapień i żelazo.

Chcąc posadzić pomidory i otrzymać dobre plony należy ziemię odpowiednio przygotować pod rozsądę. Konieczne jest zasilenie grząd obornikiem lub kompostem, a na dwa tygodnie przed wysadzeniem rozsady dobrze jest zastosować nawozy sztuczne w ilości 4 kg. 20 procentowej soli potasowej oraz 1,5 kg. siarczanu amonu i półtora kilograma superfosfatu (na 100 m. kwadratowych). Czas wysadzania pomidorów zaczyna się w drugiej połowie maja. Sadzimy je w odstępach 60 x 60 cm. Najwcześniejsze pomidory uzyskuje się, prowadząc je w jednym pędzie, a usuwając wszystkie boczne. Palik wbić się od strony północnej, by młode roślinie nie zastaniał słońca. Polewanie rozcieńczoną gnojówką w dni pochmurne na dobrze mokrej ziemi parę razy w czasie sezonu zapewni piękny zbiór.

Pomidory mogą nam zastąpić latem owoce, a zakonserwowane na zimę stanowią świetną i zdrową przyprawę do wielu potraw.



Jak się UBRAĆ

Dzisiaj przedstawiamy naszym czytelnikom wzory ubiorów dziewczęcych kostiumów damskich i sukni.

Sukienki dla dziewcząt w wieku 9—12 lat odznaczać się powinny dużą prostotą kroju. Na załączonych rysunkach przedstawiamy modele dziewczęcych wiosennych ubiorów odpowiednich na ulicę. Strój ten składa się z sukienki i żakietu. Tego rodzaju toalety powinny powstać z nienoszonej już odzieży starszych członków rodziny.



Przedstawiona na rysunku sukienka uszyta jest z jasnej, miękkiej wełny. Sukienka jest wąska przybrana kolorowym pasem skórzanym. Efektownym przybraniem jest szal sporządzony z tegoż materiału co i sukienka. Na końcach szala umieszczone są dwie głębokie kieszenie. Fason tej sukni nadaje się idealnie na przeróbki.

Na dwóch ostatnich rysunkach widzimy sportowe kostiumy. Pierwszy z nich uszyty jest z tkaniny o wzorze drobnej kratki biało-czarnej. Do tego kostiumu nosić będziemy gładką, białą bluzkę a w dni chłodniejsze włożymy pod żakiet czerwoną wełnianą kamizelkę.



Następny kostium powstać powinien z tkaniny niezbyt cienkiej. Żakiet bardzo dopasowany zapinany na 4 skórzane guziki. Do tego żakietu nosić będziemy spódnicę układaną w plisy.

„Czemu moje dziecko źle wygląda? — Czemu nie chce jeść? Lekarz ze Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem mówi, że jest zupełnie zdrowe, a jednak widać, że mu coś dolega?” — narzeka młoda matka, na próżno zastanawiając się nad powodami grymaszenia dziecka.

A powód wcale nie jest taki nieuchwytny: dziecko jest źle odżywiane. Z pewnością niejedna matka obruszy się na to: „jak to, przecież daję moim dzieciom potrawy świeże i dobre. Sama sobie odmówię, a dziecku kupię”. Rozmowy takie słyszałam kilka dni temu w Izbie Dworcowej Ligi Kobiet na Dworcu Kaliskim, gdzie zebrały się w przejeździe podróżujące kobiety z dziećmi.

Liga Kobiet w swojej uświadamiającej akcji, jak należy obchodzić się z dziećmi, jak je pielęgnować, jak chronić ich zdrowie i jak je odżywiać, wykorzystuje wszystkie możliwości i każdą okazję. W lokalu Izby Dworcowej jestem świadkiem pokazu, urządzonego przez członkinie koła Ligi przy Państwowej Szkole Pielęgniarskiej. Instruktorce, tow. Dąbrowska, daje dokładne wskazówki, jak należy dziecko kąpać, jakie stosować niezbędne i najprostsze zabiegi higieniczne. Wydawałoby się, że każda matka zna te sprawy, a przecież z różnych zadawanych pytań wynikało, że te proste sprawy wcale nie były takie zrozumiałe, że wyjaśnienie ich było konieczne.

„Teraz widzę, że źle trzymałam dziecko przy myciu i mogłam mu skrzywić kręgosłup” powiada podróżna urzędniczka z Krakowa. „Ja tam wcale mojego chłopaka nie kąpie, bo myślałam, że jak rok skończy, to się bez kąpienia obejdzie. A teraz rozumiem, że to właśnie z tej przyczyny miał takie liszaje i oparzeliny” — stwierdza młoda chłopka z towickiego. „Pani — a to przecież kilkoro wychowałam” — mówi babka, jadąca z wnukiem — i dopiero teraz widzę, że byłam ciemna i nic nie wiedziałam, dlatego też mam jednego syna chorego od dzieciństwa.”

Przy pokazie sporządzania porzucenia dla niemowląt i

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Niedziela, dnia 24 kwietnia 1949 r.
Dziś: Grzegorza

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Straż Pożarna — 41
Zarząd Miasta Kutna — 30
Starostwo Powiatowe — 31
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Zdrowia — 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne POK — 90
Urząd Repatriacyjny — 88
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 108
Apteka „Pod Orłem” — 106.
Walenta Apteka Nr. tel. 7
Chacińska, Apteka Nr. tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

Szkoła Rolnicza w Siemienicach spełnia dobrze swoje zadanie

W pięknym majątku siemienickim, w obszernych i widnych salach dworu, znajduje się Średnia Kształcąca Szkoła Rolnicza. Już z daleka dobiega szkolny gwar, śmiechy i pokrzykiwania. Nagle rozlega się dzwonek, hałas cichnie i slychać tylko miarowy głos wykładającego profesora.

Szkoła w Siemienicach liczy 24 słuchaczy w wieku 15 do 20 lat. Jest to pierwszy rok jej działalności. Z rozmowy z kierownikiem szkoły ob. Dukowiczem, dowiadujemy się wielu ciekawych rzeczy, dotyczących pracy i nauki.

Po pokonaniu wielu trudności, Szkoła Rolnicza wkroczyła na drogę normalnej nauki. Do dyspozycji uczniów przeznaczono maszyny rolnicze, a więc traktor, młockarnię, rozstrząsacz i zbieracz siana i inne. Do uprawy i do prac doświadczalnych posiada szkoła 40 ha ziemi, w tym ornej 22 ha. W związku z akcją siewną na wykładach opracowuje się wspólnie z uczniami plan pracy na okres wiosenny. Poza zasadniczą kwestią zasiewów, plan obejmuje sprawę kontraktacji. Jednocześnie postanowiono, iż w tym roku szkoła będzie kontraktować buraki, rzepak,

groch oraz wszystkie (oprócz żyta) zboża selekcyjne. Poza uprawą roślinną prowadzi się na terenie szkoły przykładową hodowlę krów i koni. Oczywiście, hodowla ta prowadzona jest na małą skalę, lecz swoim poziomem daje dobry przykład okolicznej ludności. Rozumiejąc doniosłe znaczenie pomocy sąsiedzkiej, uczniowie Szkoły Rolniczej sporządzili spisy potrzebujących i opracują najracjonalniejsze sposoby jej udzielania.

Uczniowie przez cały rok uczą się, pracują, pomagają, i szerzą oświatę rolniczą. Nie przeszkadza im to zresztą w zabawach i pracy organizacyjnej. Stworzywszy na terenie szkoły koło ZMP (złożone z młodzieży wiejskiej), pracują nad założeniem koła dramatycznego i sporto-

wego, urządzają odczyty i zabawy, z których całkowity dochód przeznaczony jest na budowę świetlicy i boiska sportowego. Koło ZMP stworzyło Spółdzielnię Uczniowską, w ramach której, poza obrotami towarowymi, przeprowadza się akcję dożywiania dla najbardziej potrzebujących.

Wchodzimy do jednej z sal szkolnych. Odywa się właśnie wykład w ramach SP. Rozpromienione twarze i błyszczące oczy, zwłaszcza u chłopców, wskazują na ogrom zainteresowania. Poznawane warunki topografii i terenoznawstwa sprawdzane są od razu do przykładów miejscowych.

Wychodzimy z klasy z przekonaniem, że byliśmy świadkami, że byliśmy uczestnikami i tak ważnej w życiu wsi placówce. (JS)

Własne sprawy i bolączki

winny wysuwać się na czoło ściennej gazetki fabrycznej

„Torowcy” w Wieluniu nie redagują stałych gazetek ściennych. Uczynili jednak wyjątek, wydając gazetkę w rocznicę powstania Armii Czerwonej. Mówiąc o tym numerze okolicznościowym użyliśmy słowa „gazetka” chyba tylko dlatego, aby dostosować się do przyjętej przez „Torowców” wielunijskiej terminologii. Właściwie bowiem ładnie wykonany plakat niczym nie przypomina gazetki. Dlaczego?

Fotografie wielkich mędźw Związku Radzieckiego, pomysły fotomontaż ze zdjęć różnych czasopism, zaopatrzone napisami orientacyjnymi, ilustruje zwycięski marsz Armii Radzieckiej

od Lublina aż po Berlin, fotografia pomnika żołnierzy radzieckich, dwa wycięte z prasy artykuły okolicznościowe, trzy napisy „Tor” — „Wieluń” — oto cała gazetka.

Gdybyśmy mieli ocenić plakat TOR-u wielunijskiego powiedzielibyśmy, że jest wykonany starannie, pomyślnie, choć został nieco przeładowany napisami, oznajmującymi, kto jest jego twórcą (TOR — Wieluń).

I gdyby nie owe napisy, plakat ten z równym powodzeniem mógłby się znaleźć na ścianie jakiegokolwiek innego zakładu pracy, organizacji społecznej czy szkoły.

Zaś ocena gazetki okolicznościowej jest zgoła inna. Twórcy jej, oprócz czynności natury czysto technicznej, jak przyklejanie fotografii, rysowanie ramek oraz kilku napisów, nie dali nic własnego. Może jeszcze układ samych fotografii — zresztą udany — i napisów — gorzki i przeładowany — stanowił wyraz pewnej samodzielnej pracy wykonawców. Cały jednak wysiłek własny zespołu w porównaniu z pracą innych, fotografie i artykuły z prasy, jest nieco zbyt mały na to, aby wydanie „Torowca” wielunijskiego można było uważać za gazetkę ścienną. A prze-

Drugi koncert LIM-u

Występy uzdolnionych uczniów

W sali Domu Kultury w Parku im. Wiosny Ludów w Kutnie odbył się drugi koncert Ludowego Instytutu Muzycznego pod kier. prof. Jana Pychyńskiego, dyr. LIM-u. W koncercie wzięło udział 18 uczniów LIM-u z klas fortepianowej i skrzypcowej, 70-osobowy chór oraz orkiestra.

Na wyróżnienie zasługują uczniowie: Piekarski — skrzypce, Łukomski, Bobrzak, Sielczyński, najmłodsza Helenka Grajewska, której brawurowa gra w zachwyty wprowadziła słuchaczy oraz Mirska, Morawska, Tomczakówna i Franchowiczówna.

U innych uczniów stwierdzić należy duże postępy w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Chór LIM-u, który odśpiewał 3 pieśni, zasługuje na specjalną pochwałę za pra-

cówiłość, dobre chęci podniesienia poziomu i dalsze postępy.

Jeśli się zważy, że członkowie chóru rekrutują się przeważnie z ludzi pracy zaabsorbowanych swoimi zajęciami, to podczas 7-miesięcznego istnienia chóru kilkunastokrotnie występy na różnych akademiach, uroczystościach związkowych i koncertach są niewątpliwie dużym osiągnięciem.

Dwa koncerty Chopinowskie

W ramach Obchodu Roku Chopinowskiego w dniu 24 kwietnia br. w sali Domu Katolickiego w Kutnie odbędą się dwa koncerty łódzkiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Józefa Pawłowskiego.

Jako soliści wystąpią: A. Tokarzówna — fortepian i H. Bacewiczówna — śpiew. Akompaniament i prelekcja: K. Bacewicz. W programie koncert c-moll, utwory fortepianowe i pieśni Chopina. Pierwszy koncert dla „kół średnich odbędzie się o godzinie 12, drugi dla „wiata pracy o godzinie 15.

Komunikaty

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury KW PZPR w Łodzi zawiadamia, że w sobotę dn. 23 kwietnia 1949 r. o godz. 10 odbędzie się w świetlicy KW, Piotrkowska 55 odprawa instruktorów propagandy przy Komitetach Powiatowych i Miejskich. Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury przy WK PZPR w Łodzi

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi zwołuje na dzień 26 kwietnia 1949 r. na godz. 10 rano w świetlicy własnej przy ul. Piotrkowskiej 55 odprawę wszystkich redaktorów gazetek ściennych z terenu woj. łódzkiego. Na konferencję winni się stawić oprócz redaktorów istniejących już gazetek ściennych — gdzie należałoby zorganizować nowe zespoły gazetek ściennych wytypowanych przez KP PZPR.

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury przy WK PZPR w Łodzi

Budowa silosów w pow. kutnowskim

W związku z akcją „H” na terenie wiejskim przeprowadzana będzie akcja budowy silosów. Akcja, zakrojona jest na skalę ogólnopolską i ma szczególne znaczenie dla produkowania pasz (kiszzonek).

Aktyw wszystkich czynników społecznych i politycznych powiatu kutnowskiego doceniając znaczenie tej akcji dla Państwa, przystąpił do propagowania akcji budowy silosów przez mobilizowanie społeczeństwa, a szczególnie młodzieży.

Szkoły rolnicze, jako przodujące placówki gospodarcze na odcinku wiejskim, przeprowadzą pokazowo budowę silosów betonowych, i tak:

Liceum Rolniczo-Ogrodnicze w Mieczysławowie w dniu 20 kwietnia br. 1 silos, Średnia Szkoła Rolnicza w Siemienicach w dniu 25 kwietnia 2 silosy, Średnia Szkoła Rolnicza w Mirosławicach dnia 30 kwietnia 1 silos, Ośrodek Szkolny w Orłowie dnia 4 maja 2 silosy, Średnia Szkoła Rolnicza w Ilczynku dnia 12 maja 1 silos, Średnia Szkoła Rolnicza w Sójkach dnia 16 maja 1 silos, Uni-

wersytet Ludowy w Suchobdębiu dnia 23 maja 1 silos i Średnia Szkoła Rolnicza w Imielnie dnia 27 maja 1 silos.

Budowa silosów z papy, cegieł i glinobitek odbędzie się w czerwcu br.

Nie wolno szkodzić

głośnikom radiowym!

Wiele jest narzekania na głośniki radiowe, że źle grają, lub w ogóle milczą. Przyczyny tego stanu są rozmaite. Przeważnie należy do nich nieumiejętne obchodzenie się ze sprzętem radiowym. Nie wykluczone są też wypadki złośliwego szkodziactwa.

Według pisma wojewody łódzkiego wszyscy, którzy spowodują zły odbiór, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Pismo wojewody brzmi:
PISMO OKÓLNE
Wojewody Łódzkiego z dnia 21 marca 1949 r.
Nr AA — I — 0-10-40
w sprawie radiofonii przewodowej

Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Łodzi pisemem z dnia 26 lutego 1949 r. Nr 93-DO-49 zwróciła się do Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego ze skargą, że zdarzają się wypadki:

I. zawieszania anten nad liniami radiofonii przewodowej Polskiego Radia.

II. samowolnego przyłączenia się do linii, pionów i instalacji radiofonii przewodowej.

Ponieważ w myśl art. 1 i 14 Ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o pocztach, telegrafii i telefonii (tekst jednolity — Dz. Ust. Nr 63 z 1933 r. poz. 481) zakładanie, utrzymanie i eksploatacja urządzeń radiokomunikacyjnych jest wyłącznym prawem Państwa,

a zatem i Polskiego Radia jako przedsiębiorstwa państwowego, przeto w razie zawieszania anten nad liniami radiofonii przewodowej Polskiego Radia, anteny takie podlegają usunięciu, a samowolne przyłączenie się do linii podlega w drodze administracyjnej karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 150.000 zł w myśl art. 23 wymienionej ustawy.

Kontrolerom i monterom Radiowęzłów winni ob. ob. Starostowie i Prezydenci wyrażać na ich prośby zezwolenie, dające im prawo wchodzenia na wszystkie posesje, po których prowadzone są linie radiofonii przewodowej.

WOJEWODA
Kazimierz Kućner
Wicewojewoda

OGŁOSZENIA

w dzienniku „GŁOS KUTNOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Szkolenie aktywu

Rad Narodowych w pow. brzezińskim

W Zarządzie Gminy Gałków odbyła się pokazowa lustracja Zarządu Gminnego przez Komisję Kontroli Społecznej. Pokazowej lustracji dokonali wobec zebranych przewodniczących wszystkich gminnych i miejskich komi-

sji kontroli społecznych, delegat Najwyższej Izby Kontroli Państwa oraz przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Pokaz, postawiony na wysokim poziomie, zaznajomił zebranych przewodniczących komisji jak należy w sposób rzeczowy i właściwy podchodzić do lustracji i w jaki sposób należy ją przeprowadzać. Sam pokaz poprzedzony był treściwym wykładem na wyżej wymieniony temat. Należało by życzyć, aby szkolenie tego rodzaju odbyło się jak najczęściej, gdyż tylko w ten sposób można odpowiednio wyszkolić aktywu społeczny.

Do zrealizowania zadań, jakie nas obecnie czekają, niezbędne jest coraz gruntowniejsze szkolenie aktywu społecznego i postawienie go na właściwym poziomie. (sz)

Wędrowka

po województwie SKIERNIEWICE

Mieszkańcy Skierniewic zawierają coraz więcej małżeństw. I tak w roku 1948 zawartych zostało 69 małżeństw, 1947 — 199, a w roku 1948 — 256. Podobnie przedstawia się przyrost naturalny. W roku 1946 urodziło się w Skierniewicach 296 dzieci, w 1947 — 490, 1948 — 614, a do 1 kwietnia br. 239. Zważywszy, że w pierwszym kwartale br. zmarło 94 osoby widzimy, że przyrost naturalny jest duży i w okresie tym wyraża się liczbą 145. (b)

PIOTRKÓW

Zarząd Miejski ZMP w Piotrkowie w najbliższych tygodniach organizuje wycieczkę ZMP-owców do Poznania w związku z mającymi się tam zacząć Międzynarodowi Targami

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę I rejestracji poborowych wydaną gm. Oporów nazwisko Szydłowski Lucjan zam. Skórzewa pow. Kutno. 133-u

ZGUBIONO dowód osobisty, oraz kartę rejestracyjną RKU — Kutno nazw. Dzik Bolesław zam. Ernestynów pow. Kutno. 134-u

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Kutno Walczak Feliks zam. Krośnice pl. Wolności 24. 135-u

ZGUBIONO kartę rejestr. RKU — Kutno Jędrzejczak Telesfor zam. Suchobdębiu pow. Kutno. 136-u

PRZETARG na 2 konie belgijskie, ogłasza P.P.B. Zjednoczone Łódzkie Oddział Nr.6 w Kutnie. Przetarg odbędzie się w dniu 27.4.1949r. o godz. 14-ej w Kutnie przy ul. Sienkiewicza 32 137-u

TEATR

**PANSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO**
w Łodzi ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramaturga hiszpańskiego Lope de Vega p. t. „Pies ogrodnika”.

**TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA**
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj o godz. 19.15 sztuka Stewarto p. t. „Gwiazda Stevenson”.

TEATR „OSA”
Trągutta 1 tel. 272-76

Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

**PANSTWOWY TEATR
POWSZECHNY**

w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
Dzisiaj i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry” J. Szaniawskiego.

TEATR „MELODRAM”
ul. Trągutta 18 (Gmach OKZZ)

Dzisiaj nieczynny z powodu odbywającej się akademii.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”**

Piotrkowska 243
Codziennie o godz. 19.15 „BA-
DON CYGANSKI” operetka w 3-
aktach.

**ROBOTNICZE TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR
LALEK „PINOKIO”**

Nawrot 27
Codziennie oprócz niedziel i świąt o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz”.

TEATR LALEK „ARLEKIN”
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz niedziel i świąt o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI” Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

CYRK NR. 2
codziennie o godz. 19.15 soboty
2 przedstawienia — niedziele 3
przedstawienia.

Wielkie widowisko atrakcji.

kina

ADRIA — „Guramiszwili”
BAŁTYK — Kino nieczynne z powodu remontu

BAJKA — „Szary Lord”
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 17

HEL — (dla młodzieży) „Znak Zorro”

MUZA — „Renegat”
POLONIA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”

PRZEDWIOSNIE — „Wielka Nagroda”
ROBOTNIK — „Zuch Dziewczyna”

ROMA — „Męczyciel w Jej Zyciu”
REKORD — „Nikt nie wie dla młodzieży godz. 16, niedz. 14.00

STYLLOWY — 1-szy seans dla młodzieży „Aleksander Matrosow” dla dorosłych „Niecierpliwość Serca”

ŚWIT — „Wesoły Sublokator”
TATRY — „Gilda”

TECZA — „Rzym Miasto Otwarte”
WISŁA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”

WŁOKNIARZ — „Rzym Miasto Otwarte”
WOLNOSC — „Krwawa Wendentta”

ZACHĘTA — „Czwarty Peryskop”

SPORT

Niedziela na boiskach piłkarskich
Kto z kim i gdzie?
Zgra w mistrzostwach pierwszej ligi

Przez przerwę świąteczną, drużyny ligowe powracają w niedzielę do swej normalnej „pracy”, rozgrywając mecze jedni u siebie, drudzy na wyjazdach.

EKS Włókniarz jak wiadomo zamiast w Łodzi spotyka się z kolegami w Poznaniu już w sobotę dnia 23 bm. z okazji otwarcia Targów Poznańskich.

Przegrana łodzian z AKS-em zepchnęła ich na 7-me miejsce w tabeli. W Poznaniu muszą bezwzględnie wygrać, aby udowodnić, że w Chorzowie przyczyną klęsk był istotnie słaby sędzia, a nie spadek formy, oraz aby jedyny klub okręgu łódzkiego pierwszej ligi miał zaszczytniejszą nieco lokatę w tabeli.

Trening EKS Włókniarz miał dobry zarówno z Widzewem jak i z czeskim zespołem „Bohemians”. Czekamy więc na pomyślną wiadomość z Poznania.

AKS będzie miał niezwykle trudne zadanie chcąc pokonać lidera tabeli — Wisłę. Sądzymy, że do tego nie dojdzie, tym bardziej, że gospodarze wystąpią w osłabionym składzie, a krakowianie niezbyt łatwo dadzą się przekonać.

Wreszcie Polonia bytomska zmierzy się z Legią stołeczną. Ta ostatnia została wzmocniona niedawno dwoma dobrymi zawodnikami, ma więc szanse uzyskania w Bytomiu dwa punkty.

Warta w niedzielę podejmie beniaminka Lechię. Po dobrym starcie tej ostatniej coś się popsuło w zespole gdyńskim, tak, że w tym wypadku należy się liczyć z wygraną gospodarzy.

Cracovia natrafi u siebie na silny opór ze strony Ruchu, który acz powoli jednak wraca do swej dobrej formy. Liczymy na wynik remisowy...
Polonia stołeczna gości drugiego beniaminka ligi — Górnik, dawniej Szombierki. Minimalną różnicą bramek winni zwyciężyć gospodarze.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Kolegium Sędziów Nr 9

Obsada sędziowska niedzielnych meczy o mistrzostwo kl. A.

Sportowcy Polski Ludowej z wielką sympatią śledzą Kongres Pokoju

W dalszych wypowiedziach na temat obradującego w Paryżu Kongresu Pokoju przytaczamy głos popularnego działacza sportowego wiceprzewodniczącego Związkowca — Zrywów Tow. Saganowskiego.

Sport jest jednym z czynników zbliżenia i współpracy narodów, a więc przez to samo jest największym sprzymierzeńcem pokoju. W dążeniu do doskonałości fizycznej sportowcy ani na chwilę nie zapominają, że tylko pokój może im zapewnić pożądane wyniki i zabezpieczyć młodzię całego świata przed nieszcześciami wojny.

Sportowcy Polski Ludowej z wielką sympatią śledzą obrady Kongresu Pokoju w Paryżu, darząc go swoim całkowitym zaufaniem. Niech żyje Kongres Pokoju w Paryżu!

Sport w ZSRR

Runda mistrzostw piłkarskich przyniosła już kilka niespodzianek

Pierwsza runda XI-tych mistrzostw piłkarskich Związku Radzieckiego przyniosła następujące wyniki: stalingradzkie „Torpedo” pokonało „Dynamo” z Mińska 1:0; „Dynamo” (Kijów) wygrało z „Dynamem” (Leningrad) 2:1, char-

kowskie „Lokomotywy” zremisowały z „Spartakiem” (Moskwa) 0:0; „Dynamo” (Tylis) uzyskało również wynik remisowy z „Torpedem” (Moskwa) 2:2; „Zenit” (Leningrad) pokonał „Dynamo” z Jerewana 1:0; startujące po raz pierwszy w mistrzostwach drużyna „Nieftia” z Baku odniosła zwycięstwo nad WWS w stosunku 1:0; a beniaminek rozgrywek mistrzowskich „Szacht” (Stalino) uległ moskiewskiemu „Dynamo” 0:2.

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej odbyły się w roku 1936; tytuł zdobyła wówczas drużyna „Dynamo”. Oprócz „Dynamo” mistrzami ZSRR były tylko drużyny „Spartaka” i CDKA. W tegorocznych rozgrywkach uczestniczy 18 drużyn, z których każda rozegra po 34 spotkania. Pierwsza runda rozgrywek zakończy się w dniu 13 lipca.

Zarząd „Związkowca-Zrywów” ukończył się..

Na Walnym Zebraniu członków Klubu Sportowego „Związkowiec - Zryw” Łódź w dniu 9 bm. zostali wybrani do Zarządu Klubu niżej podani członkowie, którzy ukończyli się w następującym składzie: Zygmunta Kaźmierczak — Przewodniczący, Jerzy Feliksik — Iszy Wiceprzewodniczący, Zenon Saganowski II-gi Wiceprzewodniczący, Stanisław Moroszkiewicz III-ci Wiceprzewodniczący, Lis Zbigniew — Sekretarz, Bernard Kosiński — Z-ca Sekretarza, Roman Pipezyński — Skarbnik, Jan Wolniak — gospodarz, Jadwiga Głazewska — Kronikarz, Eugeniusz Kańpów — Członek Zarządu, Durka Stanisław — Członek Zarządu, Eugeniusz Tomaszewski, Jan Dąbrowski, Koniowski, Stefaniak — Członkowie Zarządu.

Dzisiejsze imprezy

PIŁKA RĘCZNA: sala YMCA godz. 18-te zawiady o mistrzostwo w siatkówce dwójzą klasy B okręgu łódzkiego konkurencja żeńska Spójnia — PKS, EKS Włókniarz — AZS, Chemia Zryw — Związkowiec, konkurencja męska Metalowiec —

PKS, Widzew — Boruta, Włókniarz Zgierz — PKS, ZZK Łódź — Boruta oraz Metalowiec — Widzew.

PLYWANIE: Basen YMOA. Mistrzostwa szkół średnich w konkurencjach męskich i żeńskich.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadom. połudn. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA. 14.30 (Ł) Skrzynka Łódzkiej Rodz. Radiowej. 14.40 (Ł) Koncert rozrywkowy. 14.55 (Ł) Aktualn. Łódźkie. 15.05 (Ł) „Początek Wujka Bolka”. 15.20 (Ł) Komunikaty. 15.25 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 15.30 „Gwóźdźki Hiszpanii”. 16.00 DZIENNIK POŁUDNIOWY i transm. z Paryża (Kongres Pokoju). 16.30 Audycja świetlicowa. 16.45 „Przy sobocie po robocie”. 17.45 Drugi dzieńnik popołudn. 18.15 „W rytmie tanecznym”. 18.45 Aud. Kom. Centralnej Zw. Zaw. 19.00 „Wie-

czór Mickiewiczowski”. 19.30 Koncert kameralny. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY i transm. z Paryża (Kongres Pokoju). 21.00 Konc. Krak. Ork. 20.45 „Syzyfowe Prace” — fragm. pow. St. Żeromskiego. 22.00 Ork. Taneczna P. R. 22.45 Felieton Romana Zębiewicza pt. „Byron — Wielki Chorazy Wolności”. 22.58 (Ł) Omówienie programu na 24 kwietnia (Niedziela). 23.00 Ostat.wiadom. 23.10 Muzyk. tanecz. (pl.) 23.50 Program na dzień nast. 24.00 (Ł) Koncert żywczeń. 0.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII
11-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 200.000 zł. padły na Nr 61414 w Poznaniu.
Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr: 17404 45856 55287 62951 66409 70137 84309.
Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr: 2187 3733 7672 12316 15820 18799 31910 32987 48003 64669 82307
Wygrane po 16.000 zł. padły na Nr: 3625 5014 6903 7392 10354 11979 18381 30035 33321 36933 36949 40815 42567 44920 45470 46506 49437 54183 61087 61634 62745 63375 73542 75570 79361 79598 80246 85226 85321 89527 90125 91268 91800 92033.

Z notatki kolarza

Wycieczka ŁKS Włókniarza

Zarząd Sekcji Kolarskiej ŁKS Włókniarz zawiadamia członków Sekcji, że w dniu 24. 4. br. (niedziela) odbędzie się wycieczka turystyczna na trasie Łask — Buczek. Zbiórka turystów Sekcji o godz. 7,15 w lokalu Klubu, przy ul. Piotrkowskiej nr 272a.

Teodor Dreiser 101
Tragedia Amerykańska

— Niech mi oskarżony powie — dopytywał się Jephson — czy nie wiedział o tym, że mógł powrócić do Kansas City, bo przecież w niczym nie zawinił. Mógłby się przeciw wytłumaczyć, albo rodzice poręcziliby...
— Zgłaszam sprzeciw! — zawałał Mason. — Nie mamy wcale dowodu, że mógł wrócić do domu, lub że rodzice mogliby poręczyć.
— Sprzeciw uwzględniłem — zdecydował przewodniczący. — Obrona niech trześciwiej redaguje swe pytania.
— Wyjątek... — zauważył Belknap ze swej strony.
— Nic o tym nie wiedziałem — odpowiedział Clyde jednak na to pytanie.
— I dla tej samej przyczyny zmieniłeś swe nazwisko na Tenet, jak mi to mówiłeś? — zapytał Jephson.
— Tak.
— A skąd wzięłeś sobie to nazwisko?
— Tak się nazywał jeden chłopiec w Quincy.
— Czy to był dobry chłopiec?
— Wnoszę sprzeciw! — zawałał Mason. — Niewłaściwie, nieodpowiednie, niepotrzebne!
— Dlaczego? wolał może wziąć sobie nazwisko porządnego chłopca wbrew temu, co sąd mu insynuuje, i dlatego pytanie może być bardzo potrzebne

— Sprzeciw uwzględniłem — ogłosił przewodniczący.
— A czy nie pomyślałeś sobie, że narażasz tym tego chłopca?
— Nie, proszę pana. Pomyślałem tylko, że jest dużo Tenetów.
Można się było spodziewać w tym miejscu pobłażliwego uśmiechu, tak wrogo jednak publiczność odnosiła się do oskarżonego, że taka lekkomyślność lepiej jej nie usposobiła.
— Niech mi oskarżony powie — pytał znów Jephson — który sam widział, że niechęć słuchaczy trudno będzie przełamać — czy kochał swą matkę?
Znowu sprzeciw, znowu tłumaczenia, wreszcie dopuszczono pytanie.
— Tak, kochałem — odrzekł Clyde, po krótkim wahaniu jednak, co nie uszło uwagi. Miał ściśnięte gardło i z trudem oddychał.
— Bardzo?
— Tak, proszę pana, bardzo.
— Czy była dla oskarżonego dobra? Czy robiła wszystko, co było w jej możliwości?
— O, tak.
— Jakże więc oskarżony mógł, nawet po tak dla niego strasnym wypadku, uciekać od niej i tak długo zostawiać ją bez wiadomości, nie tłumacząc się nawet z braku winy, tym bardziej, że oskarżony zajął się zaraz pracą i był przyzwoitym człowiekiem?
— Ależ pisałem do niej, tylko nie pod swoim nazwiskiem.

— Aha. Czy oskarżony tylko pisał?
— Posłałem jej trochę pieniędzy — dziesięć dolarów.
— Nie zamyślał oskarżony jednak powracać?
— Nie. Bałem się, że gdybym powrócił, mógłbym być aresztowany.
— Oto widać z tego — z pałosem zakończył Jephson — że oskarżony był prawdziwym tchórzem, jak to już powiedział mój kolega Belknap.
— Sprzeciwiam się takiej interpretacji zeznania oskarżonego — wolał Mason.
— Zeznanie oskarżonego nie wymaga interpretacji. Jest zupełnie szczere i uczciwe, jak to każdy mógł zauważyć — szybko wtrącił Jephson.
— Sprzeciw uwzględniony! — zawałał przewodniczący. — Dalej, dalej!
— Ponieważ oskarżony jest tchórzem, jak ze wszystkiego zauważyć mogę, nie mam prawa go potępiać, bo każdy czyn oskarżonego był rezultatem tchórzostwa.
Było to już za wiele i teraz sam przewodniczący ostrzegł Jephsona, by lepiej opracowywał swe pytania.
— Oskarżony więc wedrował z Altony do Peorii, do Bloomington, Milwaukee, do Chicago, ukrywając się w małych pokojkach na bocznych uliczkach, i pracował jako pomocnik w restauracji, jako posługacz w fabrykach wody sodowej lub jako woźnica, zmieniając swe nazwisko na Tenet wówczas, gdy mógł zupełnie swobodnie wrócić do Kansas City i zająć swe dawne miejsce